

# Andrzej Wojtkowski

---

## "Przyczynki do życia i sprawy M. Makryny Mieczysławskiej", Edmund Majkowski, Lwów 1929 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 27/1/4, 709-711

---

1930

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ostatnie dwa rozdziały książki omawiają dzieje szkoły po odejściu Herbesta ze Lwowa. Jest to „srebrny okres renesansu lwowskiego“, a zarazem okres powolnego upadku szkoły katedralnej. Najdotkliwszym ciosem dla niej nie był brak zainteresowania jej losami wśród rady miejskiej, lecz powstanie we Lwowie kolegium jezuickiego. Wprawdzie w r. 1608 zawarły obie szkoły ugodę, w przyszłości jednak siła przyciągająca kolegium jezuickiego okazała się silniejszą, szkoła katedralna natomiast podupadła. W drugiej połowie wieku XVIII, już pod rządami austriackimi, przestała zupełnie istnieć, nie odegrawszy w dwóch ostatnich wiekach swego istnienia żadnej roli w życiu umysłowym miasta Lwowa.

Oto treść książki p. dra Skoczka. Parę uwag jeszcze o materiałach, na których autor oparł swe badania. Otóż materiały źródłowe są skąpe i dotyczą głównie sporów prawnych pomiędzy miastem z jednej a proboszczem, później kapitułą lwowską, z drugiej strony. Położenie prawne szkoły i historia owych sporów dała się więc wyświetlić źródłowo. Dotyczy to również informacji o rektorach i nauczycielach szkoły. Natomiast o urządzeniu wewnętrznym szkoły, o programie i poziomie nauk, wobec zupełnego braku zapisek współczesnych, autor musiał wnioskować z analogji i operować hipotezami, zaznaczając jednak zawsze jak najdobitniej, gdzie się kończą źródła a zaczyna operowanie analogjami i hipotezami. Wszak nawet przy kreśleniu urządzenia wewnętrznego szkoły za Herbesta autor posługuje się pracą tegoż p. t. „*Cracoviensis scholae institutio*“ z r. 1559. Herbest wyznaje wprawdzie: „*quidquid usu edoctus sum in Schola praesertim Leopoliensi, describo*“, lecz korzystał także z innych doświadczeń, wobec czego przyjęcie „*Cracoviensis scholae institutio*“ za równoznaczne z „*Leopoliensis scholae institutio*“, byłoby rzeczą zbyt ryzykowną. Byłby więc może na miejscu rozdział wstępny o metodzie, zwłaszcza o wnioskowaniu z analogji, jego zakresie w pracy tu omawianej i jego granicach. Brak takiego rozdziału atoli nie umniejsza zasługi autora. Zaslugą zaś p. prof. Przemysława Dąbkowskiego, tudzież reprezentacji m. Lwowa i lwowskiej kapituły metropolitalnej jest to, że kosztem ich mogła się ukazać tak poważna i pożyteczna książka.

*Andrzej Wojtkowski.*

**Ks. Edmund Majkowski:** Przyczynki do życia i sprawy M. Makryny Mieczysławskiej. Lwów, 1929. 8<sup>o</sup>, s. 52.

Rozprawa pod powyższym tytułem, w tłumaczeniu na język ruski, ukazała się w Zapiskach zakonu Bazyłjanów, oraz w osobnej odbitce jako zeszyt szósty Biblioteki Zapisek<sup>1)</sup>.

Autor rozprawy, znany historykom literatury z odkrycia ważnych dokumentów, dotyczących Jana Kochanowskiego jako pro-

<sup>1)</sup> Свщ. Едмунд Майковський, Причинки до життя і справи М. Мокрини Мечиславської ЧСВВ. (З актів Познанського Архиву Архидієцезіяльного). Накладом Видавництва ЧСВВ. у Жовкві 1928. Бібліотека „Записок чину Св. Василя Великого“.

boszcza poznańskiego, natknął się był przy porządkowaniu Archiwum Archidiecezjalnego na listy Makryny Mieczysławskiej, pisane do ks. Mieczysława Ledóchowskiego, później kardynała. Zachęcony tem odkryciem zaczął szukać dalej i znalazł dalsze dokumenty, dotyczące Mieczysławskiej, w fascykułe aktów p. t. „Pisma sekretne po ś. p. arcybiskupie Przyłuskim“. Fascykuł ten przechowywał arcybiskup Leon Przyłuski za życia w pobliskim Kobylempolu hr. Mycielskich, aby go ukryć przed otoczeniem swoim. Do Archiwum oddano go dopiero po śmierci arcybiskupa.

W fascykułe tym znajduje się obszerny protokół, spisany z matką Makryną przez księży Albina Thinela i Urbanowicza, w Poznaniu dnia 14 sierpnia 1845, czyli w 14 dni po jej przybyciu do Poznania, oraz korespondencja arcyb. Przyłuskiego z nuncjuszami papieskimi w Monachjum i Wiedniu, tudzież z biskupami chełmińskim i warmińskim (ks. Anastazym Sedlagiem i ks. J. Geritzem) w sprawie Matki Makryny i jej towarzyszek.

Do materiałów wyżej wyliczonych przybyła nadto kopja świadectwa lekarzy, Kramarkiewicza i Jagielskiego, o ranach i bliznach na ciele Matki Makryny, wystawionego dnia 19 stycznia 1849 r. Znalazł tę kopję w zbiorze rękopisów Biblioteki Kórnickiej Dr. Józef Grycz, dawniejszy dyrektor tejże Biblioteki.

Listy Mieczysławskiej do Ledóchowskiego z r. 1850 i 1851, w liczbie 32, protokół oraz korespondencja Przyłuskiego z nuncjuszami i biskupami, a wreszcie odpis świadectwa lekarskiego stanowią bardzo cenny materiał, pozwalający wyświetlić pobyt Matki Makryny w Poznaniu oraz stosunek jej do ks. Ledóchowskiego.

Ks. Edmund Majkowski ogłasza protokół z dnia 14 sierpnia 1845 r. w całości na str. 13—16. We wstępie zaś, na str. 7—9, zestawia protokół ten z relacją, spisaną później w Rzymie, dnia 6 grudnia 1845, i stwierdza, że pomiędzy obiema relacjami zachodzą sprzeczności. Wykazawszy wszystkie różnice, autor zaznacza, że nie można ich kłaść, jego zdaniem, na karb zapomnienia lub braku wykształcenia i dochodzi do wniosku, że to „musi nas conajmniej w wysokim stopniu zadziwić a wiarogodność zeznań w podejrzenie podać“.

Świadectwo lekarskie z dnia 19 stycznia 1849 r., ogłoszone przez ks. Majkowskiego na str. 26, stwierdza, że na Matce Makrynie po przybyciu jej do Poznania w sierpniu r. 1845 znać było ślady katowania zarówno na jej głowie jak i na całym ciele. Na tyle głowy znaleźli lekarze bliznę wielkiej rany, pochodzącej z silnego uderzenia; kość czaszki była wciśnięta i zgnieciona.

Na str. 10 podkreśla autor, że odkryte dotąd materiały archiwalne nie pozwalają jeszcze na ostateczne rozstrzygnięcie zagadnienia, któremu ks. Jan Urban poświęcił osobną książkę p. t. „Makryna Mieczysławska w świetle prawdy“ (Kraków 1923), że sprawa wymaga jeszcze dalszych szczegółowych badań i poszukiwań.

Ledóchowski poznał Mieczysławską w Rzymie i był podobno jej spowiednikiem od r. 1851. Przyjaźń i korespondencja ich trwała aż do śmierci Mieczysławskiej w r. 1869. Ks. Majkowski ogłasza dochowane listy z r. 1850 i 51 w wyjątkach tylko, twierdząc, że w całości ogłaszać ich niewarto.

Podobizny dwóch jej listów, dodane do książki, pozwalają wnioskować, że Mieczysławska miała rękę dość biegłą w pisaniu, że wszakże ortografia jej szwankowała bardzo. Treść jest wprawdzie chaotyczną, miłe jednak wrażenie na czytelniku czyni głębocka jej wiara i pokora, oraz wielka wdzięczność dla ks. Ledóchowskiego.

*Andrzej Wojtkowski.*

**Brumer Wiktor:** Służba narodowa Wojciecha Bogusławskiego. Warszawa. Nakładem Księgarni F. Hoessicka. 1929. 8<sup>o</sup>, str. 242 + 2 nlb.

W książce pod powyższym tytułem zebrał p. Brumer materiały, odnoszące się do patriotycznej działalności Wojciecha Bogusławskiego. W ten sposób uzyskaliśmy pewnego rodzaju monografię teatru Narodowego, z założenia jednostronną i niewyczerpującą tematu. Materiały udało się wprawdzie ująć w zamkniętą całość, jednak niski stan dotychczasowych badań nad epoką nie pozwolił na należytą ich interpretację jako fragmentu większego kompleksu teatralno-literackiego. Repertuar teatralny jest wypadkową wielu współdziałających czynników. Z jednej strony autorzy zgłaszają utwory, z drugiej dyrektor rzuca inicjatywy literackie i z utworów zgłoszonych wybiera godne wystawienia, biorąc pod uwagę nie tylko ideologię i artyzm utworu, lecz również środki realizacji scenicznej i wartość kasową utworu. Te właśnie komplikacje w kształtowaniu się repertuaru, najlepiej uwydatniane drogą obliczeń statystycznych, nie zostały przez p. Brumera zbadane. Stąd z książki p. Brumera wynosi się zbyt dobre wyobrażenie o teatrze Bogusławskiego, jako platformie społecznej, stąd zbyt wiele przypisane jest na dobro obywatelskiej ideologii Bogusławskiego. To, co autor nazywa „służbą narodową“, niezawsze było czemś idealnem. Bogusławski był przedsiębiorcą teatralnym i doborem repertuaru starał się trafić do gustu publiczności. O tej ważnej okoliczności zbyt mało mówi p. Brumer, a często o niej zapomina.

Nie kwestjonując zasług w wydobyciu materiałów, należy jeszcze zauważyć, że autor b. rzadko i nieściśle powołuje się na źródła, a dalej że w analizie materiału zbyt wielki nacisk kładzie na śpiewki, niezawsze interesujące, natomiast zbyt krótko zbywa same utwory. Tyczy się to zwłaszcza komedjo-oper Dmurszewskiego. Tyle o zastrzeżeniach metodycznych.

Rozdziały początkowe książki p. Brumera (II — VIII) są stosunkowo najmniej ciekawe, gdyż obracają się naogół w kręgu wiadomości już znanych z prac poprzedników. Rozdziały o Niemcewiczu (II, V) wypadły nawet zbyt blado, jak na wyniki dotychczasowych badań. Brakiem poważnym jest tu nieuwzględnienie